

**CENY PRENUMERATY:**  
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 3 korony  
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.  
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:  
mies. K 2 70, kwart. K 8 —, rocznie K 32 —  
Z dwukrotną przesyłką pocztową:  
mies. K 3 20, kwart. K 9 30, rocznie K 38 —  
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4 —  
W innych państwach Związku . . . . . K 6 —

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz podłowy jednolamowy lub jego miej-  
sce 24 hal. — Nadesłane za wiersz podłowy  
lub jego miejsce 30 hal. — Po kromce  
i przed tekstami wiersz podłowy 3 korony.  
Nekrologia za wiersz 60 hal.  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy trzemaśmi-  
kami liczą się podwójnie.

# GAZETA

# WIECZORNA

Wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-jej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2140.

Lwów, piątek dnia (14.) 27. listopada 1914.

Rok IV

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

## Z POLA WALK.

### Z DWORU.

Piotrogród, 25. (12.) list. (P. A. T.) Na posiedzeniu głównego zarządu „Czerwonego Krzyża“ przewodniczący marszałek dworu Ilin, zawiadomił: Jej Cesarska Mość Aleksandra Teodorówna i Wielkie Księżne Olga Nikolajewna i Tatjana Nikolajewna zdały w Carsko-Sielskiej gminie egzaminy, ustanowione dla otrzymania tytułu siostry miłosierdzia „Czerwonego Krzyża“. Jej Cesarska Mość Aleksandra Teodorówna uszczęśliwiła marszałka dworu Ilina następującym telegramem: „Córki i Ja serdecznie dziękujemy głównemu zarządowi „Czerwonego Krzyża“ za wyrażone uczucia i radę jesteśmy, że możemy się zaliczać do sióstr miłosierdzia i pracować dla zlagodzenia cierpień naszych drogich bohaterów. Aleksandra.“

### Na froncie rasko-austryacko-niemieckim.

#### ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie. 13. (26.) list. (P. A. T.)

Walka koło Łodzi w dalszym ciągu rozwija się dla nas pomyślnie. Wysiłki Niemców skierowane są ku temu, aby ułatwić cofanie się korpusów, które przedarły się na Brzeziny, skąd im teraz przychodzi się cofać w okrug Strykowa, wśród bardzo niedogodnych dla nich warunków.

Na froncie austriackim nasze działania w dalszym ciągu mają powodzenie. W walkach 12. (25.) list. wzięto do niewoli 8000 Austriaków, w tej liczbie dwa pułki z ich dowódcami i oficerami.

—0—

#### O WALKACH NA TERENIE KRÓLESTWA.

Zdaniem „Russk. Słowa“ generał Hindenburg tym razem nie projektował wznowienia ofensywy na Warszawę. Świadczy o tem gruntowne zniszczenie kolei przez Niemców, niemiecka zaś armia, mniej aniżeli jakakolwiek inna, zdolna jest do pochodu bez kolei. Dlatego nie myląc się, można przyjąć, że Hindenburg przewidywał z góry możliwość zaczepnego pochodu głównych swych sił tylko na linii Kutno-Łódź, a na wschód od tej linii zamierzał wysunąć tylko konnicę i przednie straż. Jednakże jak się zdaje, Niemcy zapędzili się naprzód dalej, aniżeli sami chcieli.

#### ATAK OD FRONTU.

Sprawozdawca wojenny „Rjeczy“ zauważa o walkach między Wisłą a Wartą, że obie strony na tym stuwiorstwowym froncie są w jednakowym dogodnym położeniu, mając jako naturalną osłonę skrzydeł rzeki Wartę i Wisłę, które zabezpieczają je przed obejściem; wobec tego obie strony zniewolone są do jednakowego atakowania na froncie. Jak wiadomo atak frontowy jest najtrudniejszą formą ataku i wymaga zawsze ponoszenia znaczniejszych strat. Idzie o to, aby zadać decydujący cios w najsłabszy punkt armii nieprzyjacielskiej.

Prof. Michniewicz w swojej strategii doradza frontalny atak jedynie w szczególnie wyjątkowych wypadkach, gdy linia nieprzyjaciela jest rozciągnięta a komunikacja między jego częściami tak na froncie, jak w głębi jest słaba. Uderzenie z frontu na skoncentrowanego przeciwnika jest bardzo niebezpiecznym i można się do niego uciekać tylko w wyjątkowych wypadkach. „Nigdy nie trzeba atakować od frontu pozycję, któreby można opanować zapomocą obejścia“ — oto była dewiza Napoleona I. Do 1809 r. Napoleon we wszystkich swych bitwach atakował prawie wyłącznie od frontu i na skrzydle. Od tego roku w bitwach jego przeważają ataki od frontu. Dlatego powiadano, że od r. 1809 Napoleon usiłował zwyciężać brutalną siłą, gardząc pomocą strategii. Bitwy pod Wagram, pod Borodino i Waterloo są przykładami nieskończonych ataków frontalnych. Atakami tymi Napoleon osiągnął nie wiele. Pod Wagramem austriacka armia odstąpiła w porządku; pod Borodino Napoleon stracił czterdzieści tysięcy żołnierzy, a nie zyskał poważniejszego rezultatu; pod Waterloo został rozbity. Oto są trudności ataku na froncie.

Jest więc zrozumiałe w pełni, że aby przy frontalnych atakach osiągnąć znaczne powodzenie, potrzeba ogromnego naprężenia sił stron walczących. I jeśli do tej pory otrzymujemy oficjalne doniesienia o zaciętych walkach, przedłużających się w tej okolicy, świadczy to niezbicie, że obie strony wyczerpują jaknajwięcej swe siły, aby osiągnąć stanowcze rezultaty. O częściowych sukcesach wojsk ruskich na tym froncie nadchodzą już niektóre wieści.

Prócz trudności ataku od frontu — pisze dalej sprawozdawca „Rjeczy“ — zadanie nasze w tej okolicy komplikuje się jeszcze wskutek tego, iż Niemcy zmuszone są do okazania w tej walce skrajnej zaciętości, gdyż odwrotu swego już teraz nie będą mogli traktować, jako odwrotu według pojęć strategii, lecz wypadnie im przyznać się do istotnej prawdy o położeniu. Nieobecność ich na tym froncie powiodłaby za sobą również odwrot wschodnich Prusiech, co niewątpliwie wywarłoby jak najbardziej przygnębiające wrażenie w Niemczech. Tak tedy wobec powyższych okoliczności Niemcy istotnie stawiają zacięty opór i okazują wytrzymałość między Wisłą a Wartą. Jednakowoż są oznaki, że ruskie wojska na tym froncie objawiają nie mniejszą zaciętość i z dużym powodzeniem powstrzymały dalszy ruch niemieckich wojsk. Można się spodziewać, że w niedługim czasie walka wyda stanowczy wynik.

#### ZAMACH NA POCIĄG.

„R. Słowo“ telegrafują z Warszawy: „W czwartek 3 niemieckich saperów dostało się podczas walki okrężnymi drogami do linii kolei żelaznej i podłożyli minę pod szyny, w celu wysadzenia w powietrze wojennego pociągu. Podpatrzył to jednak pewien niższy funkcjonaryusz i zdołał zapobiedz katastrofie. (Od. N.)

### Rozkaz do armii kaukaskiej.

Tyflis, 25 (12) listopada. (P. A. T.) Głównodowodzący armią kaukaską w rozkazie swoim ogłasza: Cała moc naszego oręża zwrócona jest wyłącznie przeciwko uzbrojonemu nieprzyjacielowi. Spokojna ludność bez względu na to, do jakiej narodowości i wyznania należy, powinna cieszyć się jednakową wszędzie naszą opieką. Muzułmanie powinni korzystać z tego zarówno dobrze, jak i chrześcijanie. Grabieże, zabójstwa, rozboje i naruszenie prawa własności w zajętych przez nas okolicach są stanowczo niedopuszczalne. Winowajcy za te przekroczenia zostaną bez względu na przynależność narodową pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem wojennym. Sformowane przez sztab połowy oddziały i drużyny ochotników uważa się za niepaństwowe, nieregularne oddziały wojskowe, które zostaną w całości podporządkowane naczelnikom działów wojskowych, do jakich te drużyny zostaną włączone. Ich stosunek do ludności powinien ułożyć się wedle zasad, wyrażonych w powyższym żądaniu, będącym wskazówką także dla wojsk regularnych.

Naczelnicy wojskowi nie powinni mieszać się do żadnych spraw obywatelskich i do wzajemnych stosunków poszczególnych narodowości, żyjących na obszarze, zajętych przez nas okolic. Dla zarządu cywilnego tych okolic wyznacza się specjalnych naczelników. Żadne podatki, ani też pobory od miejscowej ludności nie są dopuszczalne. Wszelkie rezwizycje powinny być zapłacone, stosownie do oceny. Rekwizycje przeprowadzać należy tylko w ostatecznych wypadkach, oddając pierwszeństwo kupnu za gotówkę wedle zgody obopólnej.

### Wojna francusko-niemiecka.

London, 25. (12.) list. (P. A. T.) Biuro prasowe oficjalnie ogłasza: Położenie bez zmian. Korpusy indyjskie zawładnęły z powrotem niektórymi transzejami, ustąpieniemi przedtem, wzięty do niewoli 3 oficerów, ponad 100 żołnierzy, moździerz i 3 karabiny maszynowe.

Amsterdam, 24. (12.) list. (P. A. T.) Gazeta „Telegraf“ tak opisuje bombardowanie 23. (10.) list. Seebrügge przez front sprzymierzeńców:

Po wstępnym zrekonoskowaniu przez lotników pozycji niemieckich wzdłuż pobrzeża, piechota sprzymierzeńców atakowała niemieckie transzeje. Równocześnie angielsko-francuska eskadra zbliżyła się do brzegu. Niemcy utworzyli ogień w kierunku eskadry i transzeji sprzymierzeńców. Następnie inna eskadra pojawiła się między Ostendą a Wendeine. Blisko Westendy ogień floty w Seebrügge zmusił do milczenia obie niemieckie baterje. Stacje elektryczne i Palace-hotel objęte płomieniami. Sluis zburzone. Ludność uciekła.

London, 25. (12.) list. (P. A. T.) Według komunikatu brytańskiej admiralicji przy oględzinach uszkodzeń łodzi ratunkowej francuskiego parowca



„Admiral Hotome“, który ucierpiał 25. paźdz. od miny w Pas de Calais, odkryto obecność odłamków niemieckiej torpedy. Ta okoliczność bezsprzecznie udowadnia, że parowiec był uszkodzony przez niemiecką łódź podwodną. Admiralicja oświadcza, że świadome zniszczenie w biały dzień bezbronnego pasażerskiego okrętu jest wybornym przykładem metod zastosowanych przez Niemców.

### WALKA NIEMCÓW Z ZALEWEM.

Korespondent „Daily News“ pisze, że Niemcy z wielką energią starają się uporać z zatopieniem, zapomocą którego Belgijczycy powstrzymali ich pochód. W zalanych okolicach pracują znacznie silniejsze oddziały saperów. W lasach między Roulers a Dixmunde płoną ogromne stopy drzewa, wielkie pnie historycznych lasów zrabane bez pardonu. Jest bardzo możliwe, iż ataki będą wznowione, gdy Niemcy uczują się dość na siłach.

### NA ADRYATYKU.

Nadchodzą wieści o wzmożonej działalności angielsko-francuskiej floty na austriackich wodach Adryatyku. Wzmocniono ostrzeliwanie Kotaru, równocześnie zaś forty u wejścia bombardowane są energicznie przez lądowe francuskie baterie, usławione na górze Łowczan.

Angielsko-francuska flota, operująca na Adryatyku, otrzymała wiadomość, że Austriacy na nowo urządzili stację telegrafu bez drutu na wyspie Lissa. Wobec tego flota wróciła do Lissy, zburzyła stację iskrową i nałożyła na mieszkańców kontrybucję 45 000 K.

Z ateńskich źródeł donoszą, że włoska flota bojowa wypłynęła z wód koło Rhodos. (Rj.)

## Wojna z Turcją.

### Ze sztabu armii kaukaskiej.

Urzędownie 26 (13) listop. (PAT.)

„W kierunku Erzerumu zakończono pościg za rozbitym nieprzyjacielem.

„Ostatnimi dniami stoczono szereg potyczek na południu od doliny alaskerckiej, przyczem rozprószyliśmy znaczne siły Kurdów, którym pomagały tym razem regularne wojska tureckie.

**Piotrogród.** 26 (13) listop. (PAT.) Wiadomość „Birż. Wied.“ o rzekomem zawarciu pisemnej umowy między Rosją a Francją i Anglią co do Konstantynopola i cieśnin nie jest zgodna z rzeczywistością.

**Bukareszt.** 26. (13.) listop. (PAT.) „Adwerul“ donosi: Rumuńskie władze uwięziły na brzegu Dunaju naprzeciwko Kładowej dwóch Turków, którzy z polecenia Austriaków rzucili do Dunaju koło Radujewacza na serbskim brzegu cztery miny; jedną z nich wyłowiono.

### PRZERWA W BOMBARDOWANIU DARDANELI.

Do Odessy donoszą z Konstantynopola o tymczasowym przerwaniu bombardowania Dardaneli przez Anglików. Zburzono w czasie bombardowania podobno 12 fortów nadbrzeżnych. Admirał floty angielskiej przesłał Turcyi ultimatum z wezwaniem do poddania dobrowolnie Dardaneli. Po 48 godzinach bombardowanie ma być wznowione i Dardanele wzięte siłą, powiada ultimatum. Nadto Anglicy zwrócili Turkom uwagę, aby wydalili spokojną ludność z terenu podlegającego bombardowaniu, a to celem uniknięcia zbytecznych ofiar w ludziach.

## Ostatnie wiadomości.

### Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

**Paryż.** (13) 26. listop. (PAT.) Oficjalnie o 11 wieczór.

Dzień minął spokojnie. Na całym froncie bez zmian.

**Paryż.** 26 (13) listop. (PAT.) Dziennikarze sprzymierzonych krajów wyjeżdżają 28 (15) bm., na teatr wojennych operacji. Zwiedzają okolice Ypres, Reims, Verdun i pola bitew nad Marną.

**Londyn.** 25 (12) listop. (PAT.) W Izbie gmin odpowiadając na zapytanie zastępcy sekretarza stanu do spraw zagranicznych oznajmił, że wobec niezadowolających rezultatów przedstawi,

poczynionych przez poselstwa Anglii i Francji u republiki kolumbijskiej i equatorskiej z powodu niszczenia przez Niemców telegrafu iskrowego. Anglia i Francja zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o poczynienie kroków w celu łopilnowania, aby republiki te przestrzegały neutralności.

**Kopenhaga.** 26. (13.) listop. (PAT.) Z Budapesztu donoszą, że minister skarbu wniósł w sejmie projekt ustawy, nakładającej na dochody powyżej 20.000 koron podatek 3 do 3.5 proc., który może być podwyższony do 5 proc. Podatek ten da 15 milionów koron, które będą użyte wyłącznie na potrzeby wojny.

**Bukareszt.** 26 (13) listop. (PAT.) Z Konstantynopola donoszą o nieustających aresztowaniach i wydaleniach Ormian, sympatyzujących z Rosją.

Rząd wydalil i zastąpił przez Turków, Niemców i Austriaków wszystkich służących Francuzów, Greków i Ormian w zarządzie spółki nadbrzeżnych magazynów Bonmarche-Lafayette, będących własnością Francuzów i Anglików.

Towary konfiskuje się, magazyny zamyka. Francuskie szkoły zamknięto.

**Rzym.** 26 (13) listop. (PAT.) Rokowania angielskiego rządu z Watykanem w przedmiocie nominacji ambasadora u Stolicy Apostolskiej zakończyły się zgodą Watykanu na mianowanie na to stanowisko sir Mayerda. Przybędzie on do Rzymu jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

**Rzym.** 26 (13) listop. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych w obecności ministrów Sonniny, Salandry, szefa sztabu generalnego Cadorego, admirała Dereweliego i ministra marynarki Viale odbyła się dłuższa narada o przygotowawczych zarządzeniach wojskowych.

**Santiago de Chile.** 26. (13.) listop. Wojenne władze morskie stwierdziły, że niemieckie okręty wojenne naruszyły neutralność przez to, iż przebywały kilka dni koło wyspy Chuan-Fernandez. Nadto okręty niemieckie skonfiskowały dwa neutralne okręty i ładunki węgla i prowiantu. Ponadto zatopiły francuską barkę „Walentyne“ w odległości pół mili od Valparaiso. Celem strzeżenia neutralności wysłano do wyspy Chuan-Fernandez trzy chilijskie kontrtorpedowce z zapieczetowanymi rozkazami.

**Nisz.** (10.) 23 listop. (PAT.) Na pozycjach na wschód od Rogatycy stoczono walki z niewielkimi oddziałami nieprzyjacielskimi. Na froncie Lazarewacz-Meśnica i na swoim lewym skrzydle, Serbowie utrzymali wszystkie pozycje. W rezultacie walk z 23 listop i serbskich kontrataków, nieprzyjaciel zmuszony był do bezładnego odwrotu. Serbowie w niektórych miejscach wzięli jeńców. Na południowy zachód od Lazarewacza nieprzyjaciel próbował wykonać atak, który również odparto. W tej okolicy dzień zakończył się dla Serbów pomyślnie.

Na południe od Slianina—Maricy—Pesztany silna nieprzyjacielska kolumna atakowała stanowiska serbskie. Walka trwała cały dzień, bez stanowczego wyniku. Położenie serbskich wojsk przedstawia się jednak jako zadowolające. Jeńcy potwierdzają, że nieprzyjaciel jest zdemoralizowany. Austriacy poddają się przy każdej sposobności.

## Na Bałkanach.

**Londyn.** 25 (12) listop. (PAT.) W sprawie możliwości porozumienia między wszystkimi bałkańskimi państwami Biuro Reutersa dowiedziało się z dobrze poinformowanego źródła, że Serbia gotowa jest porozumieć się z Bułgarią pod warunkiem, jeśli Bułgaria zawrze układ także z Grecją i Rumunią. W tych okolicznościach Serbia prawdopodobnie zgodzi się i na zmianę granic.

## Z Królestwa.

**Warszawa.** 25. (12.) list. (P. A. T.) Rada warszawskiego uniwersytetu postanowiła przeprowadzić jesienne egzaminy od 8. do 13. grudnia, a 13. grudnia przystąpić do wykładów nieprzerwanie, prócz pierwszych 3 dni Bożego Narodzenia nowego i starego stylu. Wykłady będą się odbywały do 28. maja, egzamina zaś od 28. maja do 28. czerwca przyszłego roku.

**Piotrogród.** 25. (12.) list. (P. A. T.) Rada ministrów, rozpatrując odnośne zabiegi instytucji i osób

prywatnych z gubernji Królestwa Polskiego, uznała że wykład języka rosyjskiego, ojczystej literatury, ojczystej historii i geografii ma się odbywać w języku rosyjskim. Wykład historii powszechnej i geografii może się odbywać w miejscowym języku i przez profesorów miejscowych. Kwestję wykładu języka rosyjskiego, literatury, ojczystej historii i geografii przez osoby miejscowego pochodzenia, rada ministrów uznała za konieczne przedłożyć do decyzji senatu.

### KOLONIŚCI NIEMIECCY W KRÓLESTWIE.

Z rozporządzenia ministerstwa gubernatorowie Królestwa Polskiego zbierają daty o niemieckich kolonistach, żyjących w Polsce i zestawiają spis kolonistów, będących poddanymi rosyjskimi. (Rjecz.)

### NIEMCY STRACILI 1,750.000 ŻOŁNIERZY.

„Daily News“ zwraca uwagę szych czytelników na artykuł Belloka w tygodniku „Land and Water“.

Autor artykułu, na zasadzie całego szeregu dowodów i obliczeń, przychodzi do wniosku, że Niemcy stracili w lutych 1,750.000. Z tej liczby prawie 500 tysięcy opuściło szeregi wskutek chorób, zmęczenia i t. d. Strafy zaś na polu walki przewyższają 1 1/2 miliona, licząc wszystkich zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Autor artykułu zapewnia, że liczby jego są aczej zmniejszone, aniżeli przesadzone.

(Dzień.)

## Nadludzkie wysiłki.

Korespondent wojenny dziennika nowojorskiego „The World“ opowiada, że miał okazję spędzenia całego dnia i nocy z jednym z pułków szkockich na linii bojowej frontu francuskiego.

Pułk ten zasłużył na wyróżnienie specjalne; feldmarszałek French odwiedził go i dziękował; pułk za męstwo był wyróżniony w rozkazie do armii.

Przez cały miesiąc pozostawał on w okopach, pod ogniem szrapneli i karabinów; nie zaznajając wypoczynku i snu, powstrzymywał nacisk Niemców. Pomimo to każdy z pułku żołnierzy i oficerów zachował zupełne panowanie nad sobą. Ale gdy pułk, zastąpiony przez Francuzów, opuściwszy pozycję czołową, udał się na wypoczynek, dawni bohaterowie wskutek upadku nerwów stali się podobni do kobiet.

Korespondent przy pomocy ludności znalazł pomieszczenia, w których wszyscy żołnierze i oficerowie mogli rozlokować się wygodnie, ale pomimo wszelkie namowy i prośby żaden z nich nie chciał się położyć i wszyscy zamiast pomyśleć o wypoczynku, tylko rozmawiali, rozmawiali bez przerwy.

„Gorąco pragnę — pisze korespondent — już nigdy w życiu nie widzieć takiej okropności i twarzy tak okropnych. Kapitan jednej rotty pozornie panował nad sobą i jedynie nadmierna gadatliwość świadczyła o wielkiem naprężeniu jego nerwów. Gdy prosiłem, aby się położył odpowiedział, że odwykł od zdejmowania odzieży i będzie mu wygodniej na krześle przy ogniu. Nie mogąc zamknąć powiek opowiadał mi co następuje:

— Nie mogliśmy spać w okopach: Niemcy byli od nas oddaleni o jakieś sto jardów, wyczekując dniem i nocą chwili dogodnej, aby rzucić się na nas. Jestem żołnierzem z zawodu, uczestniczyłem w wielu walkach w Afryce południowej oraz Indjach, ale żadna z nich nie była tak straszna. Tchórzem nie jestem, lecz potrzebuję czasu, żeby zapomnieć o tym miesiącu. Otrzymuję listy z kraju i jestem zdumiony, jak słabe mają tam wyobrażenie o rzeczywistości. Cóż powiedziałby ujrzawszy naszych wycieńczonych wskutek pragnienia rannych, leżących w oddaleniu zaledwie kilkunastu kroków, którym nie ryzykując życia, nie mogliśmy jednak udzielić pomocy. Byliśmy otoczeni szpiegami. Jednego z nich, który przez cały miesiąc pozostawał wśród nas w okopach, zdemaskowałem po rozrzuceniu stogu słana na świeże posłanie. Szpieg miał w stogu telefon i komunikował wrogom wszystko co słyszał, słyszał zaś wiele, gdyż był pośród nas“.

(K. W.)



## KRONIKA WOJENNA.

### ECHA Z TSING-TAU.

Tokio, 25. (12.) list. (PAT.) Ewakuacja wojsk japońskich z Tsing-tau odłożona do 5. grudnia. Kolej żelazna szanduńska oddana tymczasowo zarządowi południowo-mandżurskiej kolei żelaznej.

### ZWIĄZEK OSWOBODZENIA UKRAINY.

Sofja, 25. (12.) list. (P. A. T.) Biuro korespondencyjne donosi z Konstantynopola, że minister spraw zewnętrznych Talat-Bey przyjął onegdaj Meliczewskiego, przedstawiciela Związku oswoobodzenia Ukrainy w Konstantynopolu. Talat-Bey oświadczył, że Porta również, jak berliński i wiedeński gabinety, uznaje konieczność uwolnienia Ukrainy od ruskiego panowania; gdy Rosja będzie zwyciężoną, turecki rząd pomoże ukraińskiemu narodowi w utworzeniu przezeń niepodległego państwa. Związek oswoobodzenia Ukrainy jest organem przedstawicielstwa narodowej polityki ukraińskiego narodu żyjącego w granicach ruskiej Ukrainy. Głównym celem Związku jest utworzenie niepodległego rządu i wolnego ukraińskiego państwa.

### ROZRUCHY W MEKSYKU.

Londyn, 25. (12.) list. (P. A. T.) Agencji Reutersa donoszą z Meksyku: 24. list. w mieście zaszły poważne rozruchy. Tłum zebrał się przed narodowym pałacem, napadł na magazyny z bronią, zabrał broń amunicję i rozbroił policję. Ruch tramwajów wstrzymany. Ucierpiało niewiele.

### MARZENIA.

Profesor-pacyfista Wiliam Blummer wszczął w szerokich kołach amerykańskiej ludności agitację, w celu wytworzenia po skończeniu wojny takich warunków politycznych, któreby uniemożliwiły wszelkie konflikty zbrojne, przynajmniej na przeciąg 10 lat. Projekt polega na tem, aby wszystkie państwa z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, dały obietnicę rozbrojenia się na 10 lat. Następnie Blummer proponuje zorganizowanie trybunału jurysdykcji międzynarodowej, któremu podlegałyby wszystkie kraje. Nieposłusznych wórkom trybunału spotykałaby kara w postaci izolacji ekonomicznej. Do rozporządzenia trybunału powinna zawsze być armia międzynarodowa, przy pomocy której mógłby on wprowadzać w życie wszelkie swe zarządzenia. (Odess. Now.)

### STANOWISKO SZWECYI.

Dzienniki berlińskie, donosząc o groźnym rzekomym wrzeniu wśród społeczeństwa szwedzkiego, dają do zrozumienia, że Szwecya znajduje się w przededniu wystąpienia czynnego po stronie Niemiec i Austrii. „Svenska Dagbladet” oświadcza wobec tego, że w Szwecyi panuje istotnie niezadowolenie z powodu zarządzeń angielskich na Morzu Północnym, paraliżujących handel państw skandynawskich, niezadowolenia tego nie należy jednak identyfikować z sympatjami czy antypatjami dla tej lub owej grupy mocarstw. Szwecya chce i potrafi pozostać biernym świadkiem rozgrywających się wypadków. Jeżeli wystąpi czynnie, to nie w roli sojuszniczki, którejś ze stron wojujących, lecz, co najwyżej, jako pośredniczki dla wstrzymania dalszego rozlewu krwi. (K. W.)

### PROJEKTY FINLANDZKIE.

Otrzymał zatwierdzenie Najwyższe program projektów prawodawczych i środków, dotyczących Finlandyi. Opracowany przez zatwierdzoną Najwyższą komisję przygotowawczą do spraw Wielkiego Księstwa Finlandzkiego program wyznacza dla urzeczywistnienia dwie zasadnicze grupy środków: 1) skierowanych ku wzmocnieniu władzy państwowej w Finlandyi, zabezpieczeniu wykonania praw i utrzymaniu w kraju porządku należytego; 2) skierowanych ku osiągnięciu politycznego i ekonomicznego zbliżenia Finlandyi z resztą Cesarstwa. (Gaz. Por.)

### JAK KONSTANTYNOPOL INFORMOWANY JEST PRZEZ BERLIN?

„Russkij Inwalid” otrzymał kilka gazet tureckich i przedrukował z nich wyjątki, znamionujące nastrój wśród wojennego stronnictwa w Konstantynopolu. Tak n. p. w urzędowym tureckim dzienniku „Tanin” wydrukowano następującą odezwę do Persów: „Obecnie Rosya i Anglia, dwaj wrogowie Persyi są bliskie nieuniknionego i ostatecznego pogromu swego. Turcya już ujęła miecz, który ma im zadać ostatni cios. Ufamy, że Persya nie

omieszka pójść za naszym przykładem”.

Ten głupi szowinizm — zauważa „Kij. Myśl” — który wybiera się zarzucić fezami tureckimi nie tylko Rosyę ale i Anglię, karmiony jest w Konstantynopolu niemieckimi wiadomościami o zwycięstwach Austryaków, odniesionych rzekomo nad rosyjską armią.

Dla nas — pisze dalej „Kij. Myśl” — którzy oglądamy wielotysięczne rzesze jeńców austryackich, śmieszna jest rzeczą czytać o austryackich zwycięstwach. Ale w Konstantynopolu czytają je poważnie i z pełną wiarą w prawdomówność austryackiego sztabu.

Nawet wieść o ostatniej ogromnej porażce Austryaków w Polsce przyprawiono w Wiedniu dla audytorium tureckiego w następujący sposób: „Wiedeń. Austryackie wojska zmusiły Rosyan w rosyjskiej Polsce do odślonienia obecności niezliczonej rosyjskiej armii i wstrzymały ofensywę, aby wszechstronnie przeprowadzić te nowe operacje, których wypełnienia podjęła się armia austryacka po bitwie pod Dęblinem”.

### POZWOLENIE WYSLANIA KAUCZUKU.

Londyn, 25. (12.) list. (P. A. T.) Ministerstwo kolonji zawiadomiło Tow. wyrobów kauczukowych że istnieje zamiar zezwolenia na wysłanie ładunków kauczuku do Władywostoku na potrzeby Rosji.

### POZWOLENIE NA WYJAZD Z NIEMIEC.

Kopenhaga, 25. (12.) list. (P. A. T.) Według doniesień niemieckich gazet poddanym rosyjskim znowu pozwolono wyjeżdżać z Niemiec przez Sassnitz-Trelleburg.

### DAR DZIECI AMERYKAŃSKICH.

Plymouth, 25. (12.) list. (P. A. T.) Przybył amerykański okręt „Jazon” i przywiózł 1200 ton gwiazdkowych podarków dla dzieci osób walczących. Stąd „Jazon” popłynie do Marsylii gdzie spotka się z amerykańskim wojennym okrętem „Północna Karolina”, gdzie będą przeładowane podarki dla Rosji i Niemiec. Ofiarowane dla Belgii wyładowane zostały w Plymouth z podarkami dla Wielkiej Brytanji.

### POŚWIĘCENIE CERKWI W SOFJI.

Sofja, 25. (12.) list. (P. A. T.) Odkonano tu poświęcenie cerkwi Cesarskiej ruskiej misji. Wskutek choroby eksarcha poświęcenia dokonał przewodniczący synodu metropolita Wasylj. Cerkiew była przepelniona. Był obecny minister prezydent i przedstawiciele dworu.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

## PAROWASTOLARNIA :: BRACI WCZELAK ::

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27

wykonuje wszelkie roboty stolarskie, przyjmuje wykonanie robót na maszynach, ma na sprzedaż znaczną ilość desek dobrze wysuszonych, w różnej grubości, we własnym tartaku.

### WEZEGH NAUK LEKARSKICH

## DR. W. LECHOWICZ

ordynuje przy ulicy Żółkiewskiej l. 27.

## KRONIKA.

Asystent uniwersytetu, dentysta dr. H. Zipper, ordynuje napowrót ul. Akademicka 23.

O język wykładowy w Królestwie. Do „Russkich Wiedomostej” telegrafują z Warszawy: „Dyrektorowie szkół prywatnych otrzymali od inspektora okręgowego nowy cyrkularz, jako objaśnienie cyrkularza poprzedniego, w którym żądano zaprowadzenia wykładów historii i geografii przez profesorów Rosyan i przytem po hodzenia rosyjskiego. Według nowego cyrkularza można prowadzić wykłady w języku polskim, ale profesorowie muszą być obowiązkowo Rosyanami”. (Od. Now.)

Kto nie wie, że jest wojna? W Europie chyba niema takiego, któryby nie wiedział, że jest wojna. Ale i w innych częściach świata za pewne niewielu stosunkowo jest takich. Niewiedzieć o niej mogą w Azyl Eskimosi, poszczególnie mieszkający w Hima aje, w Afryce niektóre plemiona z jej głębi. O wojnie włosko-tureckiej lub bałkańskiej z pewnością wleceć ludzi nie wiedziało, nawet w Europie — obecna tak osłabiona nawet dotknęła cały świat, że trudno sobie wyobrazić miejsce, do którego by wieść przynajmniej nie dotarła. „I nie ma w świecie kąta ziemi, gdzieby jej huk nie doleciał...” Tym razem dosłownie.

Omyłka druku. W onegdajszym numerze w artykule p. t. „Symbole wojny” wydrukowane słowo „mystyczne” zamiast „optymistyczne” tylko pojęcie wojny byłoby współczesne i przemówiłoby do nas”.

Ciepły kąciek dla dzieci VI dzielnicy. Niebawem zostanie otwarty w filji Szkoły politechnicznej, przy ul. Nabelaka 22. Da to sposobność zarobkowania poza domem wielu matkom, których mężowie zostali powołani do służby wojskowej. Kier. objęła p. Hon. Dyszkiewiczowa przy współudziale pp. Nat. Cimirskiej i Hel. Złotnickiej. Zarząd objęli: delegat i radca magistratu Ferd. Ohly, radca Antoni Wieczkowski i radca Paulin Wieczkowski. Zgłoszenia dzieci od 4 do włącznie 10 roku życia przyjmuje kierownictwo w lokalu powyższym w dniach 28 i 30 b. m. i 1 i 2 grudnia b. r. od godziny 10—12 (czas piotrogrodzki). Sekretarz przyjmuje codziennie od 8—9 rano i od 3—4 popołudniu.

Lwów—Kijów. O zaprowadzeniu przez dyrekcję kolei południowo-zachodnich bezpośredniej komunikacji kolejowej między Kijowem a Lwowem, podajemy następujące szczegóły: Kursować będą dwa pociągi pociągów (nr. 5 i 6). Do Lwowa wychodzi pociąg z Kijowa o godz. 8 m. 40 wieczorem. Na stacji Brody, gdzie odbywa się przesiedanie na inny typ wagonów, pociąg staje o godz. 11 rano. O godz. 12 m. 40 w południe przychodzi do Lwowa.

Ze Lwowa pociąg odchodzi o godz. 6 m. 35 wieczorem, w Brodach staje około godz. 9, a do Kijowa przybywa o godz. 10 m. 30 rano. W pociągach tych są wszystkie trzy klasy bądź z dodatkowymi biletami na własne miejsce (plakarty) dla pasażerów, jadących do Kijowa i bez tych biletów między Kijowem a Równem. W Zdobunowie odczepiane są wagony w komunikacji z Równem, natomiast przybywają wagony z pasażerami, jadącymi między Lwowem a Piotrogradem. Pociągi rzeczono zaopatrzone są we wszystkie dogodności, nawet bufet.

Rosyjski przewodnik po Lwowie! Staraniem „Ajencji galicyjskich dróg żelaznych” wyjdzie przewodnik po Lwowie, którego redakcją zajmuje się przedstawiciel grona członków państwowej Dumy p. N. Kappeler. Przewodnik ma służyć informacjami przede wszystkim publiczności przejezdnej. Poza tem będzie zawierał szereg koniecznych wskazówek prawnych, formularze rozmaitych podań do władz itp.

Jeszcze kradzież w opuszczonym mieszkaniu. Do mieszkania niejakiego Atlasa, przy ul. Jabłonowskich l. 36, wkradli się onegdaj złodzieje, porozbijawszy szafy, zabrali wszystko, co im się zdawało godne zabrania. Jak się zdaje, nie bardzo się obłowili, bo Atlasowie wyjeżdżając przed wojną, unieśli z sobą pościel i bieliznę, w każdym razie jednak wyrządzili znaczną szkodę zniszczeniem nowych i kosztownych mebli, a zwłaszcza szaf.

Kradzieże. Handel towarów korzennych Józefa Bürgera, zamieszkałego przy ul. Piastów 25., okradziono wczoraj w nocy, zabierając 70 kg. cukru, 12 litrów nafty i wiele innych przedmiotów wartości 400 kor.

Do magazynu Gitli Roth, przy ul. Kościelnej l. 2. włamali się wczoraj złodzieje i skradli 12 worków cukru, oraz wiktuały wartości 1.300 kor.

Do szynkowni Hermana Dickera, przy ul. Szalnochy, już poraz trzeci w przeciągu krótkiego czasu dostali się złodzieje i zabrali kilkanaście flaszek likieru.

Od kilku dni ograbiają jacyś ludzie magazyn wojskowy, mieszczący się przy ul. Teatyńskiej. — Wynoszą stamtąd bez ceremonji rozmaite sprzęty domowe, a nawet i meble, tak że dobierano się nawet do parkanu. Wczoraj obok magazynu ustawiono straż.



## Przepowiednie poety.

„Daily Telegraph“ podaje następującą depeszę swego korespondenta paryskiego:

„Wojna skończy się na Wielkanoc“ — pisze poeta Paul Barlatier — zajmujący się obecnie przepowiedniami.

Oto kalendarzyk zwycięstw, ułożony przez Paula Barlatier;

„W końcu listopada Niemców już nie będzie we Francji. Będą zgromadzeni nad Maasem. 15 grudnia linia ta będzie przerwana, sprzymierzeńcy wejdą do Alzacji i Lotaryngii i Metz i Strasburg będą odebrane. Niemcy zaproponują pokój na warunkach „status quo ante bellum“. Następnie zgodzą się oddać Francji Alzację i Lotaryngię, lecz sprzymierzeńcy odmówią. Po dwutygodniowych okrutnych walkach, sprzymierzeńcy przejdą przez Ren. Około Bożego Narodzenia przejdą albo obejdą Odrę. Później styczni sprzymierzeńcy zrobią co zechcą z Niemcami. Na Wielkanoc, na gruzach pruskiego despotyzmu wojennego będzie podpisany pokój“.

(Dz.)

## Decydujący moment dla floty niemieckiej.

Do chwili obecnej flota niemiecka zupełnie zdecydowanie unikała otwartej walki z mocnym swoim przeciwnikiem — flotą Anglii. Znając nierówność sił i nie mając najmniejszej wiary w możliwość zwycięstwa, przy obecnym ustosunkowaniu liczby i jakości ich, sztab morski niemiecki postawił sobie za zadanie możliwie zmniejszyć tę nierówność, osłabić przeciwnika wprzód, nim zdecydować się na otwartą bitwę.

Dlatego też ukrył główne siły swojej floty w doskonale osłoniętych strategicznych podstawach i puścił na wroga statki torpedowe.

Przedewszystkiem Niemcy dali najszersze za-

stosowanie systemowi min i podwodnych łodzi. — Wykonali to z precyzją co dowodzi, że w techniczną stronę marynarki włożyli dużo starań, energii i pieniędzy.

Pomimo to i pomimo częściowych sukcesów na tem polu — ogólny rezultat tych dotychczasowych ich operacji należy uznać za nikły, szczególnie w porównaniu z nadziejami, jakie widocznie w tym systemie walki pokładali.

Strata kilku starych krążowników angielskich w niczem nie zmieniła ustosunkowania sił przeciwników. Bo angielski sztab morski okazał się niemniej dowcipnym, odgadł odrazu zamiary niemieckie i także, schowawszy w swoich portach morskich najlepsze okręty bojowe, na walkę z torpedami, minami i łodziami niemieckimi wysłał stare, wyranżerowane swoje pudła opancerzone.

Jednocześnie jednak sztab angielski również rozwinął działalność w kierunku uprzyjemnienia wrogowi pływania przez rozsianie po jego morzu min pływających.

W ten sposób nadzieje Niemców, że im się uda w krótkim czasie i tanim kosztem (i tu tandetna robota) puścić na dno najsilniejsze bojowe jednostki floty angielskiej, spełzły na niczem — i kolosalna przewaga morskich sił Wielkiej Brytanii nad flotą Niemiec pozostała niezmienną.

Tymczasem umieruchomienie floty niemieckiej wywołało wielkie rozgoryczenie w tych sferach, które ponosiły wielkie dla niej ofiary (Flottenvereiny).

Sztab jednak morski niewiele sobie widać z tego robił.

Gdy więc na lądzie wypadki rozwijały się z nadzwyczajną szybkością, na morzu panował spokój.

Ale oto przy ciągłym rozwoju wypadków na zachodnim froncie — przyszedł moment, gdy rozwinięty na olbrzymią długość teren zmagania jednym skrzydłem swoim dotarł do morza i tu roz-

winęła się właśnie najstraszniejsza walka, do której dołączyła się flota angielska. Działa morskie zagrały równocześnie z działami lądowymi i dały decydującą przewagę siłom koalicji przeciwko Niemcom — dowodząc, jak ważną pozycją jest tu dostęp do morza, jaką rolę może odgrywać flota nawet w bitwie lądowej i jak nie na wysokości zadania stoi ze swoją strusią strategią marynarka niemiecka.

Nadszedł decydujący moment.

Jeżeli i teraz jeszcze flota niemiecka nie opuści Wilhelmshavenu i nie podtrzyma armii, walcząc z Anglią na morzu, — to wartość moralna tej siły upadnie zupełnie; straci ona do reszty kredyt u narodu swego, a po rozbiciu armii będzie skazana na śmierć haniebną — bo bez walki. (Dz.)

## Czas odnowić przedpłatę!

### OGŁOSZENIA

Podania do władz po rosyjsku, tłumaczenia i korespondencja — Tarnowskiego 5, II p.

Za koronę (30 kop.) sporządza em. urzędnik wszelkie podania i listy w jęz. rosyjskim, polskim, ruskim i niemieckim. Zgł.: Wędliniarnia p. Farynaka, pl. Smolki 4.

Konwersacyi niemieckiej i francuskiej (z dofrą wymową), tudzież nauki gry na fortepianie ud. iela T. K. Czerwiński, Lwów, ul. Szeptyckich 18. II p.

### OGŁOSZENIE.

Są do wynajęcia mieszkania i lokale na sklepy przy ul. Wałowej w domu pod l. 9, 11 i 11a. Oglądać można codziennie i w tym celu zwracać się do portjera.

O warunkach najmu można zasięgać informacji codziennie rano od 9 do 11 w gmachu b. namiestnictwa w wojskowym Zarządzie kwaterunkowym.

## CLAUDE FARRERE.

### Stracone życie i mienie.

(Tłóm. Dr. H. BUKOWSKA.)

Historja „Luizy“? — Mój stary, nie opowiedziałbym ci jej z pewnością, gdyby nie to, że ty właśnie o nią prosisz, a także gdyby nie to, że jesteśmy właśnie tu, w barze „Czterech Republik“ i że nikt nie jest bardziej głuchy od matki Bigouden, naszej gospodyni!...

Tak, marynarzu: nie to nieszkodzi, gdy się opowiada historje, jak historia „Luizy“, jeżeli mury szynku nie mają uszu i jeżeli szynkarka jest głucha. Mimo to o tej godzinie, i gdy jesteśmy tu razem obaj, można opowiadać śmiało: spelunki spokojniejszej od naszej, trzeba szukać dopiero w głębi Zatoki Umarłych. A tam napewno szampan bretoński nie byłby tak czysty. Na twoje zdrowie, Korcuff!...

Dobryś!... Tego jeszcze brakowało! Mój kubek jest próżny. Nie ma już zatem miłości! Hej, wina! Hola, hej, matko Bigouden! Drogi są dobre, zwilżcie je nieco przed następnym przyplływem! Hola, hej! Ależ to głucha, do stu dyabłów!... Matko Bigouden, pocziwa duszo, pić nam się chce! Matko Bigouden! — Wreszcie, zauważyła. Zdejm sygnał! A teraz Korcuff, lyknij sobie, mój syno! A teraz, wracajmy do historii „Luizy“.

Było to w roku 99. Zatem nie wczoraj, jak to łatwo możesz wyliczyć. Ja w owym czasie byłem złotodźbiem, tak mój synu! Możesz mi wierzyć: majtkiem trzeciej klasy, pomocnikiem! I miałem tobolek swój na pokładzie „Embucady“ kanonierki o sześciuset tonach, najbardziej kołyszącej

się ze wszystkich, jakie kiedykolwiek pruły fale oceanu. Ach, jakże ona kołysała! Nie możesz sobie tego nawet wyobrazić... Czterdzieści stopni z każdej strony, jak to wymierzono dokładnie, w pokoju map! — Bez błag, przysięgam. Bo też i nie płynęliśmy po morzu oliwy, zapewniam cię. Wcale nie. Znajdowaliśmy się właśnie na morzach chińskich, a wiesz przecie, co znaczy w tych stronach wiatr północno zachodni. „Embucady“ kreśliła się zawsze w okolicy Kwang-Cho. Z Kwang-Cho ty znasz tylko tyle: niewinne wybrzeże, które się dostrzega z lewej strony okrętu, wypływając z cieśniny Hai-Nan. Jest to zresztą miejsce obrzydliwe: niema tam ziemniaków, a oberżyci pięką psy zamiast baranów!... Zbiorowisko złodziei... Tem gorzej; nie o tem chciałem mówić... Nie szkodzi: słuchaj tylko, właśnie sobie przypomniałem.

W r. 99 zatem, na tej brudnej „Embucadzie“ polowaliśmy na kontrabandę broni, między Tankinem a Kantonem. Stało się to dlatego, że admirał, którego flaga zatknięta była na okręcie „Bayard“ zajął właśnie Kwang-Cho, i że piraci tamtejsi z zasadki ostrzeliwały nasze lądujące kompanie. — Czy dobrze śledzisz tok wypadków? — A znowu Chińczycy, jak skoro tylko po raz pierwszy admirał zatknął flagę w Kwang-Cho, jak ci to wyjaśniłem, ukradli nam line, służącą do spuszczenia i podnoszenia flagi. Tak! czy uwierzył byś? — Tacy złodzieje!

Admirałem był La Bedolliere. Nie był to wcale zły człowiek, to pewna! a dowodem tego, że bardzo dobrze przypominał sobie moje nazwisko, i zawsze mówił grzecznie: „Dzień dobry, Herve“, za każdym razem gdy przychodził na pokład „Embucady“ na inspekcję. — Ale posłuchaj dalej. — Kwang-Cho, nieprawdaż, to rodzaj ujścia rzeki, przed którym jest lawica piaszkowa, i dwie wyspy, większa i mniejsza. Mniejsza nazywa się Nau-Cho, większa nie wiem jak. Wszystko to napchane jest Chińczykami, naturalnie. Ziemia nie jest brzydka,

na pierwszy rzut oka: pola ryżowe wszędzie, drzewa, piękne drogi mandarynów dobrze wybrukowane, wsie okolone lasami gęstymi, gdzie przyjemnie pachnie mięta. Ale najlepszą rzeczą jest, że Chińczycy w tych okolicach nie są źli. Złodzieje — tak, to z pewnością! Ale ani brutalni, ani zdracy. Nigdy nie było bójek z nimi. Przeciwnie. Przyjaźniliśmy się nawet a oni przyjmowali nas dobrze, gdyśmy szli na przechadzkę w stronę ich domków. A co do reszty, to para kurcząt kosztowała na targu dziesięć susów. I, gdyby nie sprawa psów zamiast baranów, byłibyśmy się zupełnie dobrze godzili. Śmieszny to kraj, jednak. Wyobraź sobie: wszędzie tam panuje zwyczaj, że mężczyźni szyją i naprawiają, a kobiety łowią ryby. Ale jeszcze nie to chciałem powiedzieć. Jedyną rzeczą, którą trzeba, żebyś sobie zapamiętał, to to, że ci Chińczycy a piraci to nie to samo!

Piraci, przychodzili z wnętrza kraju. A Chińczycy nadbrzeżni bali się ich okropnie, możesz mi wierzyć. I zaraz wszystko się popsuło. Piraci zatknęli na pal dwóch albo trzech pocziwców z Kwang Cho i równocześnie zakatrupili nam kilka patroli i jakich pół tuzina urlopników. Cóż chcesz, mała wojna! Ja ciebie zastrzele, ty mnie zastrzelisz. Wówczas, z łapaniem tych łotrów mieliśmy krzyż pański i przemieniliśmy się w „wielorybnika“. Ludzie ze wsi, nie śmieli nam dać najmniejszych choćby wskazówek, ze względu na te pale — rozumiesz. Naigłupszą zaś historją było, że strzelali do nas z zasadki pierwszorzędni strzelcy! Nie masz pojęcia synu, jak kule padały: jak grad! ...Słowo honoru, w każdej potyczce nieprzyjacieli spalał nam proch pod samym nosem, jakby to było siano. Tak, synu! A czasami, ogień trwał całą noc. Myślałby kto, że te psiekrwie mieli gdzieś pochowane całe magazyny amunicji, o których nikt nie wiedział, magazyny lepiej napełnione, niż magazyny wojskowe w Tulonie albo też w Brescie. Jak ci mówię! (C. d. n.)

# „ROMA“

Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka l. 25. poleca się PT. Publiczności.